

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 17000
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259.
Cena pojedynczego N-ru 700 mr.

Wilno, Środa 13 czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednospaltowy przed tekstem 1200 mk., w tekście 2000 mk., za tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłoszenie 6000 m. p. Z prowincji oraz w nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

Ogród po-Bernardyński | **Koncert symfoniczny** orkiestry Zw. Muz. Pol. **Józefa Ozimińskiego** | Dyr. Filh. Warsz.
Dzisiaj, we środę, 13 czerwca o godz. 8-ej wiecz. | W programie: Symfonia Beethowena, utwory Żelińskiego i in. Koncert Paganini-Wilhelm wykona na skrzypcach **NICHAŁ PARUS.**

Szanownemu Koledze p. Stefanowi Antoszewiczowi

Prezesowi Wileńskiego Oddziału Związku Pracowników Więziennych, wobec bolesnego ciosu, jaki go spotkał ze śmiercią żony, wyrażają swoje szczere współczucie
Pracownicy więzienia na Łukiszczach.

Dom Bankowy F. Winiski

ul. Wielka 67. Tel. 336.

Kupuje wszelką zagraniczną walutę i czeki
ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

II-ga Doroczna wystawa Obrazów Wil. Tow. Artystów - Plastyków

Otwarta codziennie od godz. 11-6 w pałacu Rzeczypospolitej (Pobiskupi) przy ul. Uniwersyteckiej.

Przewrót w Bułgarii.

Z relacją co się stało w Bułgarii czekać musimy na nadejście gazet zagranicznych. Nasze urzędowe agencje, zasadniczo obsługujące nas niedbale, już napewno nie potrafią oświetlić należyście zajść w Bułgarii. Wiemy, że rządy w Bułgarii sprawował dyktator chłopski p. Stambuliński. Pan Stambuliński (Bułgaria ma szczęście do premierów biograjnych swę nazwiska od nazwy wrogiej sobie stolicy) przyjeżdżał w r. 1920 do Polski, gdzie był entuzjastycznie witany przez naszych Plastowców. Pan Stambuliński oficjalnie nie mówił żadnym językiem prócz bułgarskiego, nieoficjalnie pomagał sobie dość swobodnie rozmawiając po niemiecku, wyrażał wszędzie życzenia, aby czerwonej międzynarodówce przeciwstawić międzynarodówkę zieloną, t.j. chłopską. W Polsce u władzy był wtedy pan Witos, projekt zielonej międzynarodówki padł na grunt podatny, niebawem kilku Piastowców pojechało na ogólnochłopski zjazd do Sofji.

Nie zdziwiło nas wcale, że wczorajsza „Gazeta Warszawska” pisze o p. Stambulińskim bardzo niechętnie, zarzuca mu, że doprowadził Bułgarię do ustroju napół komunistycznego — chociaż sądzymy, iż redakcja „Gazety” zdawać musi sobie sprawę, że postępuje wbrew zasadzie „przyjaciel mego przyjaciela jest moim przyjacielem”.

O ile z depezy Pata wnosić można, przewrót w Bułgarii nosi charakter bardziej zachowawczy, raczej na prawo, a nie na lewo, gdyż do nowego rządu wstąpiły wszystkie stronnictwa z wyłącze-

niem ludowców Stambulińskiego i komunistów. Ale ciśnie się na usta mnóstwo pytań, które na razie pozostać muszą bez odpowiedzi, np. jaki jest stosunek do nowego rządu rosyjskich oddziałów wojskowych, rządu Angory, wreszcie od kogo wyszła inicjatywa przewrotu. Wyjaśnienie tych kwestyj musimy odłożyć, natomiast możemy podkreślić pewne prawa polityczne, które przewrót bułgarski raz jeszcze uwydatnił.

Prof Józef Buzek, gdy opracował w czterech tomach projekt konstytucji polskiej, ułożony przez sejmowo-konstytucyjną komisję tymczasowej Rady Stanu, podkreślił w swem dziele jedną z najważniejszych cech, na których spoczywa wyższość monarchji nad republiką. We wspomnianych rozdziałach swej książki prof. Buzek wyuwydatnił, że monarchja jest *elastyczną formą* rządów, podczas gdy republika jest sztywną formą rządów. Monarchja może być rządzoną przez władzę wykonawczą, tak jak się rządzą Stany Zjednoczone, pozostające pod rządami silnej władzy prezydenta; monarchja może mieć system reprezentacyjny z dużym wpływem na władzę wykonawczą; monarchja wreszcie daje przykład klasycznych rządów parlamentarnych. (Republika parlamentarna jest zniekształconą formą monarchji parlamentarnej).

Tej elastyczności nie posiada republika. Republika ma swój charakter, który jej nada pierwsza konstytucja. Republika może być typu amerykańskiego, szwajcarskiego, czy republiki parlamentarnej, ale nie może przechodzić od

jednej formy do innej, nie może w sposób bardziej radykalny przełamać swej swoistej sztywności.

Zmiany w formie rządu mogą przychodzić drogą legalną lub nielegalną. Monarchja ułatwia legalną zmianę formy rządu, republika ją utrudnia. W królestwie Pruskim w r. 1918 mówiono o wprowadzeniu systemu parlamentarnych rządów (królestwo Pruskie nie było monarchją parlamentarną, lecz tylko reprezentacyjną) i uważano taką zmianę za rzecz stosunkowo łatwą i możliwą. O ileby trudniej przyszło wprowadzić w Ameryce system parlamentarnej odpowiedzialności ministrów, lub na odwrót, we Francji system rządów prezydenta Republiki.

Niestety na częściowe lub całkowite zmiany ustroju drogą nielegalną musimy się już dziś zapatrywać jako na objaw nierządki. Otóż przykład Włoch, w których ustrój parlamentarny ustąpił prowizorycznie miejsca dyktaturze partyjnej właśnie drogą zamachu stanu, wskazuje nam, że instytucja monarchji odegrała w chwilach przewrotu dobroczynną rolę spadochronu. Gdyby we Włoszech nie było monarchy, konstytucyjna sytuacja tego państwa nie byłaby wyjaśnioną i przewrót faszystowski musiałby wywołać w kraju o wiele większe zamieszki, jeżeli nie zupełną wojnę domową. Król ulegalizował ruch, któryby inaczej legalność swą mógł zdobyć dopiero po rozstrzelaniu pewnej ilości osób.

Widzimy, że przewrót w Bułgarii odbywa się drogą podobną. Konieczny przewrót się odbył, a spokojny ludność nie jest wtrąsnięty, gdyż emblematy władzy pozostały te same. — Król rozwiązał „Sobranje”, gloszą depeze. — W swej roli spadochronu rewolucyjnego instytucja monarchiczna zyskała jeszcze jeden argument swej wyższości.

Inaczej było w Rosji. Można by napisać całą książkę o tem, że teza p. Buchanowa, iż przewrót w Rosji jest konieczny, była tezą opartą na gruntownej niezajomości psychiki narodu rosyjskiego. Nie wypowiadając jednak swego poglądu, możemy zanotować zdania wybitnych współczesnych republikanów rosyjskich. Prof. Milukow jest obecnie przeciwnikiem restauracji cesarstwa, ale swego czasu, w pamiętne dni marcowe, życzył sobie, aby Wielki Książę Michał nie odtrącał kołpaku Monomacha. „Dla uratowania Rosji konieczne było zachowanie zasady autorytetu”, pisze Milukow w swej historii „drugiej rosyjskiej rewolucji”. Pan Suchanow, wybitny członek Komitetu Wykonawczego petersburskiego sovietu delegatów robotniczych i żołnierskich, podkreśla

w swych książkach (Zbiór pamiętników działaczy rewolucyjnych. Suchanow), ile wagi przypisywał zniszczeniu tej samej zasady monarchicznej. Pan Suchanow, jako przeciwnik prof. Milukowa, a zwolennik dyktatury proletariatu, był przekonany i przekonanie to akcentuje ze specjalną siłą, że z zachowaniem instytucji monarchicznej, chociażby najbardziej ograniczonej, sfery mieszczańskie, przez niego nazywane pseudo-demokracją rosyjską, nie dopuszczą do szerokiej rewolucji społecznej. Ponieważ o tej szerokiej rewolucji społecznej wiemy, że stała się Rosji nieszczęściem, więc zdanie p. Suchanowa zakwalifikujemy, jako jeszcze jeden argument, że instytucja monarchiczna w chwili rewolucji odegrała rolę dobroczynnego spadochronu.

Bułgaria, Serbia są krajami o nieodróżnionowej strukturze społecznej. Są krajami chłopskimi. Poziom kulturalny tych krajów musi być niski. Nasi ludowcy nie zdają sobie sprawy, że wołając „Polska musi być ludowa”, wyrażają życzenie *obniżenia* kultury Polski na poziom Serbji lub Bułgarii. Tem z większą radością witamy objaw, że nawet w tak prymitywnym środowisku rządu chłopskiego stanowego egoizmu okazały się niemożliwe. Przewrót w Bułgarii witamy sympatycznie, gdyż, jak widać, odbywa się on pod hasłem *Vivat Rex*.

Cat.

Warszawa, 12 czerwca.

(A.w.) Depesze z Bułgarii donoszą między innymi o walce chłopów i agrarjuszów, którzy stawiają zacięty opór wojskom rewolucyjnym.

Wiedeń, 11 czerwca.

(Pat.) Przewrót był już dawno planowany. Komitet Macedoński postanowił przyspieszyć wybuch, dowiedziawszy się, że Stambuliński organizuje wielką manifestację chłopów, która miała się odbyć w połowie czerwca. Donoszą również z Białogrodu, że według wiarogodnych informacji oczekują tam wybuchu wojny domowej między Stambulińskim a rewolucjonistami.

Wiedeń, 11 czerwca.

(Pat.) Stambuliński zdołał uciec, gdyż był ostrzeżony o zamachu. Dalsze jego losy niewiadome.

Sofja, 11 czerwca.

(Pat.) Gabinet został zrekonstruowany w sposób następujący: Prezydium i wychowanie publiczne objął prof. Czankoff, tekę wojny Voulkoff, sprawy zagraniczne Kaloff. Wszystkie inne teki pozostały w ręku dotychczasowych ministrów.

TEATR POLSKI sala „Lutnia”
Dzisiaj
„Dzieje salonu”, Wroczyńskiego.
występ Mieczysława Frenkla.

TEATR LETNI ogród po-Bernardyński
Dzisiaj: „Kaptanka ognia” operetka
Sobolewskiego.

Występ Wiktorji Kaweckiej.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Opracowywanie budżetu w Złotyach polskich.

(Telefoniem od wt. koresp. z Warszawy)

Warszawa, Sejm, 12—VI.

Komisja sejmowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego rozpatrywała preliminarz budżetowy na rok 1924.

Posel Moraczewski zgłosił wniosek o przeprowadzeniu dyskusji nad celowością wprowadzenia miernika złotego.

Wniosek upadł większością głosów.

Posel Poniatowski złożył wniosek o posługiwaniu się miernikiem złotym przy układaniu budżetu.

Wniosek przyjęto. Przedstawiciele P. P. S. po przegłosowaniu demonstracyjnie opuścili salę.

Przewodniczący pos. Zdziechowski oznajmił, że na najbliższe posiedzenie zaprosi ministra skarbu celem udzielenia wyjaśnień o sytuacji gospodarczej i finansowej kraju.

Na posiedzeniu Komisji Morskiej obrano przewodniczącym Komisji posła Kryńskiego (N.-D.), wice-przewodniczącym posła Chałduńskiego (N.P.R.). Również dokonano wyboru w sejmowej Komisji zagranicznej, prezesem został poseł Dębski (Piast), zastępcą pos. Koziński (blok Lud.-Nar.).

Osadnictwo wojskowe nie tylko odwraca serca ludności obcoziemnej od idei państwa polskiego, nie tylko podrywa polski stan posiadania na Wschodzie, ale dewastuje naszą ziemię. W odległości dziesięciu wiorst od Różany, gniazda starszej linii Sapiechów, znajduje się majątek Połoiński. Majątek ten oddawna znajdował się we własności rodziny Zawiszów. Ostatnia spadkobierczyni tej rodziny została zmuszona do wyjazdu z Połoińska przez ustępującą wojska rosyjskie w r. 1915. Fundum Połoińska oddane zostało drogą kolonizacji niejakiemu p. Rapackiemu, b. oficerowi w. p. Jak się dowiadujemy, pan Rapacki wyrząbał doszczętnie otaczające dwór w Połoińsku modrzewie, niezwykle stare, niezwykle charakterystyczne, z którymi wiele się łączyło wspomnień historycznych i rodzinnych.

Nowy szef sztabu.

Warszawa, 12 czerwca.

(a. w.) Dzienniki zamieszczają dane biograficzne nowego Szefa Sztabu gen. Stanisława Hallera. Urodził się w r. 1872 pod Krakowem. Studjował w Politechnice Lwowskiej. Skończył szkołę wojskową Sztabu Generalnego w Wiedniu, gdzie złożył egzamin na majora Sztabu Generalnego. Specjalnie poświęcił się studjom artyleryjskim i złożył w tej dziedzinie szereg egzaminów. Do służby polskiej wstąpił w r. 1918 jako szef D. O. G. Kraków.

Od stycznia 1920 r. mianowany generałem, pełnił funkcje p. o. Szefa Sztabu Generalnego. W r. 1920 r. dowodził specjalną grupą przeciwko Budiennemu Odznaczony został krzyżami Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Polonia Restituta III kl., Krzyżem Komandora Legji Honorowej, angielskim orderem św. Michała i św. Jerzego.

Faszyzm a Francja.

Poniżej podajemy korespondencję pana S. S. z Rzymu, drukowaną w ostatnim Nr. „Czasu”. Ze względu na niezwykle ciekawą treść, korespondencję p. S. S. zamieszczaliśmy już kilkakrotnie.

Przełom r. 1922/3, z jednoczesnym prawie przyjściem do rządów Bonara Law w Anglii, a Mussoliniego we Włoszech, zapowiadał nowe scementowanie państw koalicyjnych, którego świadkami jesteśmy zresztą w zasadzie do dnia dzisiejszego, a które najwyraźniej odbiło się na polityce niemieckiej. Nie ulega też wątpliwości, że o ile idzie o sprawę reparacji, Francja liczy i liczyć może na poparcie obu swoich sojuszników i dzięki temu może egzekwować swoje plany odszkodowań. Niemniej wszakże sprawa odszkodowań jest tylko jednym z punktów wspólnej polityki koalicji. Obok niej są jeszcze sprawy inne, nie mniejszej może doniosłości, choć nie tak bezpośrednio występujące. Tu obraz sytuacji nie jest już tak jasny, ani tak zdecydowany, jak w poprzedniej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie do władzy rządu Mussoliniego oznacza zdecydowany zwrot na korzyść w stosunkach włosko francuskich. Powodem tego był w pierwszej mierze fakt, że rząd włoski stanął jasno na gruncie wykonania traktatu wersalskiego i wspólnego zwycięstwa i nie tylko nie hamował, ale poparł dążenia Francji w kierunku egzekutywy odszkodowań, zajmując pod tym względem stanowisko bardziej zdecydowane, aniżeli rząd angielski. Rzecz naturalna jednakże, iż aranżując taką politykę, rząd Mussoliniego nie robił tego dla zrobienia uprzejmości Francji, ale dla wzięcia udziału możliwie znacznego w korzyściach materialnych i politycznych, przypadających zwycięzcom. Implicitnie dążenie to mieściło w sobie program równorzędności państw koalicyjnych, tak doniosły dla Włoch, uskarżających się stale, że w każdej drażliwszej sytuacji Anglia i Francja w końcu porozumieją się na ich niekorzyść, tak, że „trzeci w związku” wychodzi

z pustymi rękoma. W rzeczy samej więc zasada ta i hasło jedności łacińskiej, wywieszane przez faszystów, musiały mieć jako ostateczną konsekwencję równość sprzymierzonych, co po przetłumaczeniu na język codzienny oznacza dążność do niedopuszczenia do zupełnej przewagi Francji na kontynencie.

Kamieniem próby musiała w tym wypadku być polityka Francji na gruncie małej koalicji i ustosunkowanie się jej do wpływów włoskich nad Dunajem. Początkowo nie brakowało oznak, że sytuacja rozwinięła się tam istotnie ku zadowoleniu Włoch, co nie mało rzuciło postrachu w niektórych zwłaszcza stolicach entente. Ostatnie tygodnie wszakże przyniosły w tej sprawie zdecydowany zwrot na rzecz dość wyraźnego odseparowania się polityki włoskiej i francuskiej na gruncie państw naddunajskich, przy pozornym tylko mileżentem Anglii. Odkładając nakreślenie szczegółowego obrazu tych spraw do osobnej korespondencji, chcę tu przedewszystkiem podkreślić tło zasadnicze tych zmian, które zresztą nie obeszły się bez zgrzytów. Cały szereg najważniejszych dzienników włoskich omawiał w ciągu ostatnich tygodni politykę francuską nad Dunajem i jej przyczyny z najwyższym rozdrażnieniem.

Stanowisko, zdeklarowane w tej sprawie przez poważne organa opinii włoskiej, dałoby się streścić jak następuje: Francja ma dwa cele, pierwszym jest egzekucja odszkodowań, drugim zorganizowanie kontynentu pod hegemonją francuską i wciągnięcie do tego jeśli nie Anglii, to przynajmniej Włoch przez rekonstrukcję w tej czy innej formie niedosłuszego do skutku paktu gwarantacyjnego. Na pierwszy punkt Włochy odpowiadają tak, na drugi, wraz z Anglią, nie. Rysujące się na tym punkcie porozumienie angiel-

sko-włoskie skłania Francję do szukania rekompensaty w oparciu o Polskę i małą koalicję, co do których lęka się wzmoczenia tam wpływów angielskich, lęka tem więcej, że akcja angielska w Pradze przybrać miała jakoby w ostatnich czasach rozmiary dla Francji niepokojące. Słowem rozpoczyna się walka o wpływy nad Dunajem.

Dyskusja powyższa nabrała tem większej doniosłości, iż w końcu zabrał w niej głos, w sposób bardzo znaczący, oficjalny organ włoskiego prezydenta ministrów Popolo d'Italia, ogłaszając p. t. „Francja i Anglia” artykuł wstępny, mający, jak zaznacza, uspokoić obawy opinii włoskiej. „Francja—czytamy tam—od wieku nie znajdowała się w tak korzystnej sytuacji. Po stu latach stara, pełna sławy szpada, która wypadła Francji z rąk pod Waterloo i złamana została pod Sedanem, została w ostatniej wojnie skuta napowrót i dziś wyciąga się w całej długości nad ziemiami starej Europy. Trzy cesarstwa padły, wśród nich to, które dla Francji było najbliższym i najpotężniejszym sąsiadem i największym wrogiem. Włochy, niedawno zebrawszy wszystkie swe ziemie, muszą pracować, wzmacniać się i nie mogą myśleć o hegemonji. Trzeba więc spieszyć się i utrwalić hegemonję francuską, obalając ostatecznie Niemcy, i opanować nowe państwa, powstałe na gruzach Austrii”.

„Francja—ciągnie dalej Popolo d'Italia, wraca na drogę Napoleona. Wraca jednak tym razem nie ze swem wojskiem, lecz z bankowcami i przemysłowcami, których strzegą jej generałowie. — Robi to samo, co Niemcy robiły niedługo z Turcją. Włochy jednak nie powinny się denerwować tą ekspansją francuską. Jest bowiem naturalne — dodaje organ oficjalny — że Anglia, początkowo niepewna i zdezorientowana, zaczyna sobie uświadamiać i orientować się stosownie do tego, jak elementy nowej sytuacji stają się coraz to jaśniejszymi. Francja jako potęga militarna większa od niemieckiej, bogata w świetną tradycję ma w innych krajach Europy ten czar, jaki rewolucja i cesarstwo

wywierały przez wieki, a któremu w duchu i pamięci ludzkiej sekundowała propaganda literacka. Jest to więc nieprzyjaciel o wiele bardziej groźny i niebezpieczny dla Anglii, a to zwłaszcza z tej jasnej zupełnie przyczyny, że po r. 1870 musiała pracować przez 50 lat dla stworzenia sobie floty i nowych dróg i wyjść na wschód — a kolonij w dalszych częściach świata. Francja jest starą potęgą morską i kolonialną i od początku walki będzie miała pełną wydatność środków i stałość swej pozycji dla stawienia czoła rywalowi. Tu jednak winniśmy się zatrzymać. Chcieliśmy bowiem tylko wskazać przyczyny rywalizacji między Francją a Anglią, a nie opisywać możliwości przyszłych wypadków. Jako sprzymierzeni zaś winniśmy życzyć sobie, aby wypadki te nie miały miejsca i aby przyczyny rywalizacji zostały jak najprędzej wyeliminowane. Nie mówimy też tego wszystkiego oczywiście po to, by życzyć sobie walki między wspólnymi przyjaciółmi. Lecz historia robi się sama, bez naszych rad, naszych życzeń i naszych projektów”.

Tyle mówi główny organ premiera włoskiego w artykule wstępnym, którego autorem jest, jak wiadomo, jeden z najwybitniejszych publicystów i polityków włoskich, senator i przyjaciel premiera. Argumenty jego mówią same za siebie i roli, jaką wyznacza Włochom, nie trzeba podkreślać. Widać też z nich jasno, że moment współdziałania państw koalicyjnych występuje najsilniej w sprawie egzekutywy odszkodowań, że kapitulacja Niemiec będzie jego zenitem, po którym może, choć oczywiście nie musi — zacząć występować silniej współzawodnictwo i rywalizacja o przewagę nad Europą. S. S.

Z krajów bałtyckich.

(Komunikat telegraficznej agencji Bałtyckiej.)

z dnia 12 czerwca.

Frakcje Sejmu Kowieńskiego.

Ostatecznie się wyjaśniło, że z ogólnej liczby 78 posłów utworzyły się następujące frakcje w Sejmie Kowieńskim:

a) Włościanie-ludowy	16 posł.
b) Chrześć. Dem.	14 „
c) Związek Roln.	14 „
d) Feder.-Pracy	12 „
e) Socjal.-Dem.	8 „
f) Żydzi	7 „
g) Polacy	4 „
h) Niemcy	2 „
i) Rosjanie	1 „

Nazwiska posłów polskich: Budzyński Wiktor, Lutyk Bolesław, Rumpel Wincenty, Witkowski.

Na listy polskie w roku ubiegłym padło 53,098 głosów, w roku bieżącym 63,653.

Parcelacja majątków polskich na Litwie.

Rząd litewski oficjalnie ogłosił, że w myśl 24 § instrukcji rolnej wzięte zostały pod parcelację następujące majątki:

W powiecie Witkomierskim.

1) majątek Bugieniszki, w gm. Towiańskiej, należący do spadkobierców Jana Kossko.

2) majątek Lemontowszczyzna i Markieliszki, w gm. Gietwańskiej, należące do spadkobierców Hryniewiczza.

3) majątek Anielowo oraz część folwarku Pesle, w gm. Pogirskiej, należące do Antoniego Downarowicza.

4) folwark Wymole, w gminie Traupiewskiej, należący do Witolda Kontowta.

W powiecie Rakiskim.

1) folwark Gintynie, w gm. Komajskiej, należący do Fugalewiczza.

Łotysze przyjaciółmi Polski.

Najpoczytniejszy organ łotewski w Rydze „Jaunakas Zinias” (najnowsze wiadomości) nie tylko silnymi argumentami udowadnia, że Łotwa musi stać u boku Polski, ale i nawołuje rząd Łotewski, aby pospieszył wejść przez Polskę do grona Małej Ententy, gdyż — mówi „Jaunakas Zinias”, zaufać pokojowości Rosji i nie robić byłoby zbyt naiwnem. Wejście Litwy do Małej Ententy jest wyłączone, gdyż, według „Jaunakas Zinias”, Litwa zawsze trzymać będzie miecz podniesiony przeciwko Polsce.

Ukaranie redaktora Dziennika „Kowieńskiego”.

Redaktor „Dziennika Kowieńskiego”, Salmonowicz Stanisław, za umieszczenie artykułu „Pierw-

Rozwój lotnictwa w Niemczech.

Gdy wojna światowa wybuchła, narody wojujące z przerażeniem dowiedziały się, że niemiecki przemysł chemiczny przytacza chemiczny przemysł światowy, że wytwórczość niemieckiego przemysłu chemicznego stanowi 80 proc. zgórą wytwórczości chemicznego przemysłu światowego. Francja zaś przerażona spostrzegła, że olbrzymią większość przetworów chemicznych sprowadzała z Niemiec, że we Francji nie było żadnej fabryki, któraby wyrabiała termometry. Francuzi, ranni kulami niemieckimi, mierzyli temperaturę termometrami niemieckimi!

Ale wojna jest matką wynalazków, która pobudza do... twórczości. To też narody wzięły się do pracy. Szczególniej szybko spostrzegł swój błąd Francuzi, a potem Anglicy i Amerykanie...

Obecnie stosunek przemysłu chemicznego mocno zmienił się na niekorzyść chemicznej wytwórczości niemieckiej, jakkolwiek jeszcze i teraz chemiczny przemysł niemiecki panuje na rynkach światowych...

Obawiam się, by Niemcy nie sprawili nowej niespodzianki w dziedzinie lotnictwa, gdyż Francuzi, którzy uważnie śledzą za tem, podają alarmujące wiadomości, które niejednemu politykowi i strategowi nasuwają bardzo ciężkie i niepokojące myśli...

Jak wiadomo wszystkim, a przynajmniej tym, którzy chcą o tem wiedzieć, że Traktat Wersalski zabronił Niemcom budować samoloty bojowe, ale zezwala natomiast budować samoloty handlowe, pocztowe i pasażerskie, szybkość których nie przekracza

160 klm. na godzinę. Artykuł ten jednak ma znaczenie tylko teoretyczne, albowiem nikt nikomu nie może i nie jest w stanie zabronić robić doświadczenia i wynajdywać nowe wzory samolotów. Zresztą ten artykuł Traktatu Wersalskiego dotyczy tylko granic i terytorjum państwa niemieckiego, lecz zupełnie nie dotyczy innych państw, gdzie Niemcy mają szerokie pole do działania.

Przyjrzyjmy się temu, co Niemcy robią u siebie i daleko poza granicami swego państwa.

W grudniu 1922 r. Niemcy miały: 110 lotników i 16 fabryk lotniczych, które złożyły przepisane przez sojuszników wymagania. Poza tem były czynne 3 fabryki silników i 2 fabryki śmigieł, które tych wymagań nie przyjęły. Dziś liczby te mocno się zmieniły. Przemysł lotniczy rozwija się niezmierznie szybko, fabryki rosną, powstają nowe towarzystwa lotnicze, pomiędzy którymi są najważniejsze: Albatrosengesellschaft, Luftfahrzeugengesellschaft i Zeppelinwerke (przemianowane dziś na Dormiermetallbaugesellschaft). Z pomiędzy zaś fabrykantów największe fabryki lotnicze mają: Dormier, Zeppelin, Fokker i Junker, nazwany Kruppem lotniczym.

Niemiecki przemysł lotniczy pracuje poważnie na wywóz. Dormier sprzedał do Ameryki, Japonii i Hiszpanji 150 samolotów o sile 185 koni, a Junker 120 również o sile 185 koni.

Dormier działa: w Kopenhagie, Konstancji, Pizie, Budapeszcie. Oprócz tego Dormier posiada oddziały swoje w Szwajcarii: jeden w Romanshorn, drugi w Dubendorf, a we Włoszech niedaleko Liworno, gdzie buduje 500 konne dwusilnikowe samoloty. Oprócz tego Dormier nabył fabryki lot-

nicze w Pizie (Galinari a Marina di Piza). Pod kontrolą Dormier znajdują się linje Danji, Skandynewji, Holandji i odcinek linji Londyn-Berlin. Wpływy jego sięgają aż do Konstantynopola.

Junker działa na linji Genewa - Rosja, idącej przez Konstancję, Monachjum, Berlin, Gdańsk, Królewiec, Kłajpedę i Rygę z odgałęzieniem z Królewca do Moskwy.

Zeppelin przenosi część swoich fabryk do Ameryki, do Hiszpanji (w Sewilli) i do Włoch. Oprócz tego Niemcy kupili duże fabryki samolotowe w Wenecji i Trieście, według najnowszych wiadomości nabyli w Jugosławji fabrykę parowozów w celu przerobienia na fabrykę samolotów.

Szczególną zaś uwagę zwrócono na Rosję, gdzie wszechwładnie panuje Junker, w Estonji działa również Junker, w Holandji też Junker i Fokker, w Ameryce Fokker.

Wewnątrz Niemiec istnieje 12 linij lotniczych, które przecinają kraj w najrozmaitszych kierunkach i łączą prawie wszystkie miasta większe, a poza granicami Niemiec sięgają do Gdańska, Kłajpedy, Kowna, Rygi i Rewia.

Obok tego jest jedna linja (Londyn-Kolonja) w spółce z cudzoziemcami oraz linje (Królewiec — Smoleńsk — Moskwa i Furth — Genewa — Konstancja — Monachjum) zarejestrowane jako nie niemieckie, lecz Niemcy mają tam wpływy przeważające.

W 1922 r. mają Niemcy uruchomić 6 nowych linij międzynarodowych: Londyn — Berlin — Rotterdam — Amsterdam — Boema — Hamburg, Praga — Berlin — Kopenhaga, Berlin — Piotrogród — Monachjum — Wiedeń i Monachjum — Brenner — Rzym.

Jak widzimy powietrzna żegluga niemiecka planowo obejmuje całą

Europę z wyjątkiem tylko Francji i Belgji i przerzuca się do Ameryki. To Niemcom da możność rozwoju do olbrzymich rozmiarów przemysł lotniczy i przygotować ogromną liczbę lotników, którzy będą znali całą Europę jak własną kieszeń.

W tym kierunku pracują wspólnie i rząd i cały naród niemiecki. Rząd ma dwa organy, które zajmują się zagadnieniem lotniczym:

Państwowy urząd lotnictwa i automobilizmu oraz Państwowa Komisja Żeglugi Powietrznej, energicznie krzewiąca propagandę lotniczą. Naród zaś posiada niezmiernie dużą ilość najrozmaitszych związków lotniczych, pokrywających całe Niemcy gęstą siecią, a mających charakter zawodowy lub sportowy. Bardzo wiele związków lotniczych powstało przy uniwersytetach i wszelkich innych uczelniach wyższych. Największym jest „Związek niemieckich żeglarzy powietrznych”, łączący 60 towarzystw lotniczych, znajdujący się pod przemożnym wpływem majora Tschudi, po nim idą „Lot i Port” pod kierunkiem tegoż majora Tschudi, „Związek lotników niemieckich”, „Bawarski klub lotniczy”, „Koło lotników” oraz wiele innych.

Z naukowych zaś towarzystw lotniczych wymienię trzy najważniejsze „Związek niemieckich związków budowy modeli i lotów żaglowych”, „Niemiecki zakład doświadczalny żeglugi powietrznej” oraz „Towarzystwo naukowe żeglugi powietrznej”, posiadające świetne laboratorja i pola doświadczalne.

Naukowe związki lotnicze do usług swoich mają laboratorja dla badań aerodynamicznych, z których 11 są rządowe oraz liczne prywatne.

Również prasa lotnicza w Niemczech jest niezmiernie bogata. Oto są najważniejsze pisma: Lotniczy tydzień ilustrowany, Żegluga powietrzna, Droga powietrzna, Sport lotniczy, Motor, Świat lotniczy i samochodowy. Pismo techniki lotniczej i żeglugi powietrznej i Komunikacja lotnicza i samochodowa.

Tak pracuje naród niemiecki, zwyciężony, pobity, ubogi, nie mający środków do placenia długów wojennych!

Przenieśmy się teraz z ziemi niemieckiej do ziemi polskiej i zobaczymy, jak naród polski pracuje w dziedzinie lotnictwa.

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że my pod tym względem jesteśmy prawdziwymi nędzarzami i nawet palcem w bucie nie kiwniemy, aby ze stanu tak nędznego wyostać się.

Przed półtora rokiem powstało w Brześciu „Towarzystwo Popierania Żeglugi Powietrznej”, czynność którego polegała na tem, że napisało owe towarzystwo Statut i zebrało około 2 milionów marek i na tem zamarło.

W tym mniej więcej czasie powstał „Aero Klub Polski”, który wydaje pismo „Lot”, ale w taki sposób, że wyjdzie jeden dwa zeszyty, a potem następuje 6—8 miesięczna przerwa.

Wreszcie 9 maja 1923 r. powstało „Koło Techników Lotniczych” przy Stowarzyszeniu Techników Polskich, działalność którego narazie przedstawia się jako biała karta. Zobaczymy jak owe koło potoczy się.

I więcej nie mamy nic! Słowem naród polski w dziedzinie lotnictwa spi snem niewinnych. Oby przebudzenie nie było straszne.

Pułkownik Adolf Małyszko.

szę próby", w którym władze litewskie upatrzają „podjudzanie społeczeństwa litewskiego przeciwko rządowi, jak mówi „Lietuva“, został skazany na zapłacenie 500 litów lub zamianę na 1 miesiąc więzienia.

Stosunki żydowsko litewskie.

Z powodu antylitewskiej agitacji, prowadzonej przez żydów zagranicą, stosunki żydowsko-litewskie ostatnimi czasy mocno się pogorszyły.

Komunikaty P. A. T.

Tworzenie nowego gabinetu na Łotwie.
Ryga, 11 czerwca.

(Pat.) Prezydent Republiki Łotewskiej powierzył ministrowi spraw zagranicznych Meyrowiczowi utworzenie nowego gabinetu, w którego skład mają wejść przedstawiciele trzech umiarkowanych stronnictw z wykluczeniem socjalistów lewicowych, którzy zasiadali w poprzednim gabinecie. Dzienniki przypuszczają, że centrum demokratyczne otrzyma 5 tek, związek włościański 3 teki, w tem prezydium gabinetu, a socjalistom prawniczym mają być przyznane 3 teki.

Litwa przedłużeniem Prus Wschodnich.
Królewiec, 11 czerwca.

Na ostatnim posiedzeniu instytutu gospodarczego dla handlu ze Wschodem zebrani wysłuchali sprawozdania o stosunkach gospodarczych z Litwą. Referent zaznaczył, że od chwili zawarcia układu handlowego między Niemcami a Litwą można uważać Litwę za przedłużenie Prus Wschodnich oraz korytarz niemiecki do Rosji i państw Bałtyckich.

Ustawa wojskowa na Łotwie.

Ryga, 11 czerwca.

Sejm łotewski określił czas trwania służby wojskowej 18 miesięcy. Wniosek socjalistów, by żołnierzom wolno było należeć do stronnictwa politycznego, został odrzucony. Oddziały armii mają być w ciągu 5 lat zorganizowane według systemu terytorjalnego.

Odrzucenie projektu konwencji.

Ryga, 11 czerwca.

(spóźniona) Rada Ministrów odrzuciła projekt konwencji w sprawie wydawania przestępców między Łotwą a Rosją.

Litwa — benjaminkiem Rzeszy.

Kowno, 11 czerwca.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów postanowiło zawrzeć z Niemcami konwencję pocztowo-telegraficzną, na której zasadzie porto

pocztowe i telegraficzne z Litwy do Niemiec pobierane będzie według taryfy wewnętrznej.

Traktat handlowy litewsko-totewski

Ryga, 11 czerwca.

Posel litewski w Rydze komunikował dziennikarzom, że spodziewa się zawrzeć z końcem czerwca traktat handlowy z Łotwą i Estonją.

Lutnia.

Nieraz na łamach naszego pisma, w recenzjach teatralnych przez różne pióra pisanych, podkreślano wybitne zasługi przez scenę „Lutnia“ kulturze wileńskiej oddane. Recenzenci teatralni „Słowa“ zmieniali się kilkakrotnie, wszyscy jednak wyrażali się o scenie „Lutnia“ z najwyższym uznaniem.

Zasługą pierwszą kierownictwa sceny „Lutnia“ był dobór odpowiedzialnego personelu artystycznego. Kierownictwo podnosiło poziom gry swego zespołu, zwiększało djapazon wymagań i smaku publiczności przez sprowadzanie sił pierwszorzędnych (Wysocka, Adwentowicz, Junosza — Stępowski, Frenkel). Zresztą i wśród personelu stalego znajdują się siły, które z łatwością rywalizować mogą ze scenami stołecznymi, że wymienimy tylko p. Godlewskiego i p. Grabowską.

Zasługą drugą „Lutni“ jest nierobienie oszczędności na inscenizacji i dekoracji. Lutnia niema charakteru teatru prowincjonalnego, gdzie się prosi publiczność o łaskawość i pobłażanie. Wymagające tego sztuki występowały czasami w „Lutni“ w oprawie doskonałej, a prawie zawsze zupełnie poprawnej.

Wreszcie wyjątkowo trafną linię wykazało kierownictwo „Lutni“ w doborze repertuaru. Repertuar był pierwszorzędny. Był on przedewszystkiem dostosowany do uzdolnień trupy wileńskiej, poza tem jednak wykazywał linię wysokich ambicji i szlachetnych tentacyj dyrekcyj i zespołu artystycznego. Unikano zasadniczo miernot (prócz koniecznych ze względu na krzyżaco-tromtadacko—legionową tendencję sztuki Pijałkowskiego). Unikano repertuaru zbyt koturnowego, nie obawiając się go zresztą (Elektra Hofmanstahla). Unikano sztuk sensacyjnych, wybierając słusznie tylko najciekawsze pod względem scenicznym (Kobieta, która zabiła). Szukano wszędzie sztuk o nerwach prawdziwie scenicznych.

Oczywiście w repertuarze scenicznym nie uniknięto pewnych błędów... ale ten się nie urodził, kto by wszystkim dogodził, zresztą każdy recenzent może co najwyżej 5 proc. repertuaru uznać za nieodpowiadający jego gustowi, a pozatem grano rzeczy, które można krytykować, lecz nie można odmówić wysokich wartości i walorów artystycznych.

Rzecz recenzenta jest omówić subtelności każdej sztuki. Rzecz redakcji jest dać ogólny rzut oka na dorobek sceny. Obyśmy zawsze mieli taką „Lutnię“.

M.

Uchwały Komitetu uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 11 czerwca.

(A. w.). Na ostatnim posiedzeniu Komitetu uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza omawiano szereg projektów, poczem uchwalono wybudowanie sarkofagu w katedrze warszawskiej. W toku dyskusji omówiono projekt wybudowania bursy dla studentów im. Narutowicza, oraz utworzenia szkoły nauk politycznych tegoż imienia i zorganizowanie Instytutu Bałtyckiego, poświęconego badaniu Bałtyku i krajów nadbałtyckich.

Uroczystości Garibaldi.

Sassari, 11 czerwca.

(Pat.) W mowie wygłoszonej ku czci Garibaldiego senator francuski Rivet jako przedstawiciel rządu francuskiego oświadczył, że demokracja francuska nie jest odpowiedzialna za zbrodnię cesarską aresztowania Garibaldiego; dalej—że w dniu, w którym Włochy czczą swego pełnego chwały syna, Francja nie może być nieobecna. Rząd francuski chciał być obecny w dniu tym wśród Włochów; by złożyć równocześnie hołd pamięci rycerza ludzkości.

Prezydent Mussolini w towarzystwie ministra marynarki zwiędził wczoraj grób Garibaldiego. Nad grobem przemówił gen. Riccio Garibaldi, wychwalając czarne koszule, jako godnych kontynuatorów czerwonych koszul.

Akademja ku czci Aleksandra Petöfiego.

W auli Uniwersytetu odbyła się wczoraj w południe uroczysta akademja, urządzona przez Rektora i Senat Uniwersytetu Warszawskiego, celem uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego poety Aleksandra Petöfiego.

Akademji przewodniczył J. M. Rektor Łukasiewicz w otoczeniu grona profesorów. Rozpoczęły ją odegranie hymnów narodowych węgierskiego i polskiego w wykonaniu orkiestry Opery.

W zagajeniu p. Rektor wskazał na warunki, które wytworzyły odwieczną przyjaźń między Polską a Węgrami, oraz wyjaśnił, jakie motywy kierowały Senatem w urzędzeniu akademji na cześć wielkiego poety i bojownika o wolność narodu węgierskiego.

W obszernym odczycie o Petöfium prof. Gubrynowicz wskazał na analogie między Petöfim i polskimi poetami-żołnierzami, jak Goszczyński, Suchodolski i inni, oraz skreślił niezmiernie zajmujący obraz romantycznego życia i tragicznej śmierci na polu walki tego najwybitniejszego przedstawiciela węgierskiej poezji lirycznej.

Ilustracją odczytu były utwory Petöfiego w przekładzie A. Langego i St. Rosowskiego, wygłoszone przez studenta Uniwersytetu, a zarazem artystę Teatru Polskiego, p. Janusza Warneckiego.

Na szeroko podmalowanym tle epoki r. 1848, skreślił sylwetkę Petöfiego, jako bojowca o sprawę narodową, dr. Diweky, oraz zaznaczył, iż specjalnego uroku w oczach Polaków dodawać winna Petöfiemu serdeczna przyjaźń, jaka łączyła go z generałem Bemem.

Na zakończenie orkiestra odegrała marsza Rakoczego. Obecni byli członkowie poselstwa i kolonji węgierskiej, liczni przedstawiciele świata naukowego i literackiego, oraz zastępy młodzieży akademickiej.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.). Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 4 po południu. Porządek dzienny zawierał m. in. zatwierdzenie projektu budżetowego na II kwartał r. b., przy czym spodziewane jest mocne wystąpienie lewicy.

Sprawa por. Radomskiego.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.). Sprawa por. Radomskiego, oskarżonego o znieważenie posła Strońskiego, będzie rozpatrywana w najbliższym czasie przez oficerski sąd honorowy.

Nowa emisja złotych.

Warszawa, 12 czerwca.

(A. w.). W dniach najbliższych ogłoszona zostanie przez Min. Skarbu nowa, czwarta z kolei, emisja bonów złotych serji I D, na dalsze 15 milionów złotych pol.; emisje dotychczasowe są wyczerpane. Nowa emisja będzie nosiła datę 13.VI.1928.

Min. Skarbu opracował projekt ustawy o emisji 3,66 proc. biletów skarbowych, opiewających na złote. Kurs ich będzie ustalany według codziennych notowań franka szwajcarskiego na giełdzie urzędowej warszawskiej. Ustawa przewiduje emisję tych biletów do wysokości 100 milionów zł. pol.

Dzięki przewidzianym przez ustawę przywilejom, bilety skarbowe zastępować będą dotychczasową lokatę kapitału w walutach zagranicznych. Min. Skarbu przywiązuje wielkie znaczenie do ustawy o złotych biletach skarbowych i dążyć będzie do przeprowadzenia jej przez Izbę Przewodzącą jeszcze przed ferjami letnimi.

Objęcie urzędu szefa sztabu

Warszawa, 11 czerwca.

(A. w.). Nowomianowany szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller przyjeżdża we wtorek do Warszawy. Marszałek Piłsudski będzie urzędować do chwili mianowania nowego przewodniczącego ścisłej Rady wojennej. Kandydat na stanowisko to dotychczas nie jest upatrzony.

TELEGRAMY.

Delegacja Komisji Reparacyjnej.

Paryż, 10 czerwca.

(A. w.). Delegacja Komisji Reparacyjnej dla zbadania sytuacji gospodarczej na Węgrzech wyjeżdżają do Budapesztu 15 b. m.

Przystąpienie Argentyny do Ligi Narodów.

Paryż, 11 czerwca.

(A. w.). Dopuszą tu z Buenos Aires, iż Prezydent Ministrów Alvear wniósł do parlamentu projekt ustawy, w myśl której Argentyna przystępuje do Ligi Narodów.

3 mych przeżyć politycznych i walk.

Akcję neo-słowiańską wyczuwaliśmy jeszcze w Warszawie, gdy wydawał dwutygodnik, pogrobowce „Naród a Państwo“. Już w pierwszym Nr. Votum Separatum zamieściłem powyżej cytowany artykuł: O Zjazd Słowiański.

Tylko w okresie wielkiej wojny bywałem czasami tak struty, zaanimowany, wściekły ze złości na grabarzy sprawy polskiej, jak wówczas. Neoslawizm—to dzwonił pogrzebowy dla sprawy polskiej, neoslawizm—to akces likwidatorów sprawy polskiej do imperjalizmu rosyjskiego.

Przypomnijmy, co wówczas głosili!

Na posiedzeniu Klubu działaczy społecznych (Klub obywatelski) 28/15 maja 1908 r. na drugi dzień tygodnia słowiańskiego w obecności takich neosłowian, jak prof. Filewicz i Wergun (Filewicz zagorzały rusyfikatory, prof. uniwersytetu Warszawskiego, Wergun—agent rosyjski) oświadczył hr. Olizar, że trzeba przedewszystkiem usunąć nieufność Rosji, zagrządzając drogę do porozumienia się polsko-rosyjskiego. Główna przyczyna nieufności, zdaniem hr. Olizara, polega na przypuszczeniu, że Polska dąży do niepodległości, chociaż to już dziś nie istnieje. Polacy pragną, aby Rosja była potężna, bo tego wymaga własny interes Polaków. Niezależność zaś

Polski byłaby dla niej samej niebezpieczna przy teraźniejszych koniunkturach politycznych (Cytuję według sprawozdania „Rusi“, zgodnego ze sprawozdaniem innych gazet rosyjskich).

Hr. Olizar podniósł „drugie uprzedzenie, które staje na zawadzie ugodzie polsko-rosyjskiej, obawę polonizacji Litwy i Rusi, ale wzrost świadomości chłopów polskiego i ruskiego jest tak wielki, że niepodobna mówić o rusyfikacji polskiego lub o polonizacji ruskiego“.

Na tem samym posiedzeniu wypowiedział Dmowski mowę, zawierającą głośny aforyzm: „Polacy znajdują się w takich warunkach, że przyjmują politykę słowiańską bez warunków“ („My nachodzimsia w takich usłowjach, cztu primajem słowianskuju politiku bez usłowii“). Tymczasem to „bez zastrzeżeń“. Przeciwno czemu zaprotestował, wprowadzając słabo i niewyraźnie, nawet „Kurjer Warszawski“.

Za oświadczenie powyższe, za udział w bankietach słowiańskich w Petersburgu, za robienie tam honorów domu gościom słowiańskim, a więc występowanie w charakterze współgospodarzy w stolicy rosyjskiej, co znamionowało, że „polski strumyk utonął już w rosyjskim morzu, występowałem gwałtownie i złośliwie w Votum Separatum“.

Z powodu wystąpienia p. Olizara pisałem:

— Hr. Olizar sądził zapewne, że jest politykiem, czyniącym narodowi naszemu wielką przysłu-

gę, nie rozumiejąc, że obniżenie wartości narodu polskiego w oczach Rosjan nie może ich zjednać dla naszej sprawy.

Nie dążycie do samodzielności, przystosowaliście się do rządów naszych, pocóż mamy je zmieniać? Nie możecie istnieć inaczej, jak przy Rosji, pocóż mamy wam dawać jakieś autonomje, stanowisko uprzywilejowane w państwie? Pocóż wyrzekacie się korzyści, które daje nam kraj wasz, jako kolonja dla naszej inteligencji urzędniczej?

Gdyby hr. Olizar nie był zupełnie ignorantem, wiedziałby, że wszystkie autonomje, jakie tylko powstawały w Europie, były kompromisem państwa zaborczego z krajem, dążącym do samodzielności politycznej. Hr. Olizar odrzuca więc podstawę do samej autonomji, zresztą nie sięga myślą nawet po autonomję, on zadawała się daleko skromniejszemi postulatami języka polskiego w szkole i urzędzie. Ależ realizacja nawet tych skromnych postulatów, to allez vous en dla obecnej krajowej biurokracji. O tem ona słuchać nie chce. „Przy rozstrzygnięciu sprawy polskiej, proszę nie zapominać o interesach 700 tysięcy Rosjan, mieszkających w Polsce“—mówił na bankiecie u p. Komarowa przedstawiciel biurokracji rosyjskiej w Warszawie—poseł Aleksiejew.

Przyopusłmy, że pp. Karscy, Filewicze, a za nimi wszyscy urzędnicy rosyjscy w Polsce przekonaliby się, że Polska nie może mieć ani w teraźniejszości, ani

w przyszłości dążeń do niepodległości. Czyż sądzi p. Olizar, że zapagnęliby się przenieść z nad Wisły nad Wołgę? pozbawić się przywilejów służbowych? komfortu życiowego, który dają miasta kulturalne, wygodnego gniazda, które kolonja rosyjska usiała sobie w Warszawie?

P. Olizar zapewniał zebranych, że Polacy pragną siły i potęgi Rosji, obecny przytem p. Filewicz, gdyby nie był tak grzeczny, mógłby odpowiedzieć: „Wstydz się, synu szlachecki, kłamać tak bezczelnie. Mieszkałem w Warszawie podczas wojny rosyjsko-japońskiej, pamiętam tę nieposkromioną radość Polaków, gdy telegram donosił o naszej klęsce. Mówiono wówczas w kolonji rosyjskiej, że nie trzeba zaglądać do gazet, bo z zadowolonego wyrazu twarzy Polaków można wyczytać niepowodzenie oręża rosyjskiego. Panie Olizar, jeżeli to pańska córeczka była na pensji we Lwowie w r. 1904, toć pewno opowiadała panu, jak często młodzież polska urządziła demonstracje antyrosyjskie przed konsulatem rosyjskim we Lwowie... i czemuż pan kłamie p. Olizar, wszak rząd o wszystkim wie z raportów urzędowych.“

Gdybym zaprzeczał hr. Olizarowi we własnym imieniu, mógłbym otrzeć się o kodeks karny rosyjski, ale gdy polemikę z nim wstawiłem do ust rosyjskiego działacza uszedłem obroną ręką.

Bardziej bezpośrednio i ryzykownie dla pisma zaatakowałem Dmowskiego, gdyż był tam moc-

ny atak na władze rosyjskie w Polsce.

Poseł miasta Warszawy wesół z prof. Dymszą czynił honory domu gościom słowiańskim, uczęszczając pilnie na bankiety i czuł się tryumfotorem na myśl, że toasty jego oblatują prasę. Poseł m. Warszawy p. Dmowski, tak Dmowski, nie Aleksiejew. Zresztą na uroczystych bankietach zasiadali obok siebie posłowie z woli rządu, Aleksiejew i arch. Jewłogij i posłowie z woli narodu, skolatanego przez stany wojenne i długie lata więzów politycznych.

W kraju szubienice wznoszą się niemal codziennie.—czyż to może psuć nastój p. Dmowskiemu? On przecież pragnął koncesyj do walki z anarchją. Wszak nie wieszają przedstawicieli „tadu i porządku“. Życie polityczne Warszawy jest skute przez stany wojenne. Tem lepiej dla p. Dmowskiego, to chroni go od zgromadzeń z dyskusją polityczną, zgromadzeń, któreby mu mogły uchwalić votum nieufności. „Macierz“ zamknięta, pod wpływem zarządzeń stanu wojennego wali się w gruzy rozpoczęta budowa szkolnictwa polskiego. Tem lepiej dla pp. Dmowskich—zapelnia się szkoły rosyjskie i uniwersytet warszawski—znikną powody do niesnasek między Kołem Polskiem a Stofypinem i p. Dmowski zaproszony będzie na raut u prezesa Rady Ministrów.

Wł. Studnicki.

Przypuszczalny następca Prezydenta Hardinga.

Paryż, 11 czerwca.
(A. w.). Donoszą tu z New-Yorku, iż jeden z dzienników zorganizował ankietę, mającą na celu wyznaczenie osoby przyszłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na pierwszym miejscu znajduje się Ford ze znaczną większością głosów, drugie miejsce zajmuje obecny prezydent Harding, trzecie senator Johnson.

Poczta lotnicza Moskwa - Konstantynopol.

Konstantynopol, 11 czerwca.
(A. w.). Odnośne czynniki zajęte są obecnie opracowywaniem projektu zaprowadzenia poczty lotniczej między Moskwą a Konstantynopolem.

Niezawistość Gruzji.
Konstantynopol, 11 czerwca.
(Pat.). 23 maja pod zarzutem przygotowania powstania czre-

swyczajka Zakaukazu rozstrzelana bez sądu 15 oficerów armii gruzińskiej. W początkach maja 80 więźniów politycznych groźniów, z których wielu ciężko chorych, eksportowano na północ Rosji. W dniu rocznicy proklamacji niezawisłości Gruzji aresztowano przeszło 800 osób.

Wysokość wypłaconych odszkodowań.

Paryż, 11 czerwca.
(Pat.). Wbrew twierdzeniu kanclerza Cuno, jakoby Niemcy wypłaciły na poczet odszkodowań 54 miljardy, komisja odszkodowań stwierdza, że wszystkie razem świadczenia Niemiec wyniosły zaledwie 8 miliardów.

Spadek waluty greckiej.

Ateń, 10 czerwca.
(A. w.). Na skutek bardzo silnego spadku waluty greckiej zaczyna się bezrobocie. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych wymówiło pracę robotnikom.

Z CAŁEJ POLSKI.

Aeroplan bez motoru. W piątek odbył się w Warszawie pokaz pławca bezsilnikowego, zbudowanego przez p. Kubickiego. Pokaz wypadł świetnie. Na pokazie obecni byli przedstawiciele Rządu, Sejmu i instytucji związanych z lotnictwem.

Egzamin przedwakacyjny do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie Aleja Mickiewicza 7 rozpocznie się 25 czerwca o g. 9. Zakład ten posiada, względnie będzie posiadał od wakacji oprócz oddziału ogólnego sześć szkół specjalnych, a mianowicie: Szkołę malarstwa dekoracyjnego, architektury wnętrz, grafiki, rzeźby, ceramiki i Szkołę specjalną. Uczniowie mają prawo służby jednorocznej.

Pokłady rudy żelaznej w górach Świętokrzyskich. Jak podają dzienniki, Instytut Geologiczny, prowadząc badania w górach Świętokrzyskich, natrafił około wsi Rudniki, 17 kilometrów od stacji Wierzbnik, na bogate pokłady rudy żelaznej o wysokim procencie żelaza.

Sezon kąpielowy w Sopocie i innych miejscowościach rozwija się bardzo słabo, z powodu panujących od kilku dni chłódów, które potrwają, prawdopodobnie do połowy czerwca. Ożywieniu się sezonu staje również na przeszkodzie wiadomość o zakazie przyjazdu przez władze polskie, co spowodowało spadek cen za mieszkania i dużą ich podaż. Ponadto przeszkodę stanowią wygórowane ceny utrzymania, które pomimo niskiego kursu marki polskiej przewyższają ceny w miejscowościach na wybrzeżu polskim, a nawet nad granicą.

ZE SWIATA.

Wybuch Wezuwiusza Wezuwiusz jest czynny; z otwartych kraterów lawa płynie bez przerwy. Szarańcza w Azarbejdżanie. W Azarbejdżanie zmobilizowano całą

ludność wiejską do walki z szarańczą.

Z Rosji. Wyższa Rada Cerkiewna postanowiła wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego z dn. 12 b. m. dla wiernych.

W ostatnich trzech dniach gradobicie nawiedziło gubernję Jekaterynostawską, Kijowską, Podolską. Około czterdziestu tysięcy dziecin zasiewów zostało zniszczonych. Z Baku donoszą, że gradobicie zniszczyło osiemnaście tysięcy dziecin zasiewów.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj premiera operetki Sobolewskiego „Kapłanka ognia”. Libretto operetki jest niezwykle zajmujące. Dyrekcja teatru przygotowała „Kapłankę ognia”, piękne i efektowne dekoracje pomysłu p. E. Kazimierowskiego, wesołe tańce i ewolucje układu baletmistra Łuzińskiego. W roli tytułowej wystąpi gościnie p. Wiktorja Kaweka. Sekundował słynnej primadonie będą p. Dobosz Markowska (znana w Wilnie z poprzednich występów) oraz p. Krugowski baryton operetki Warszawskiej. Resztę ról grają p. Dowmunt, Bieliński, Marjański, Szubert, Uhl i inni. Przy pulpicie kapelmistrzowski poraz pierwszy ujrzymy kapelmistrza teatrów Warszawskich p. M. Kochanowskiego.

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Dzieje salonu” z Frenkiem. Jutro „Grube ryby” Bałuckiego — przedstawienie zakupione przez kursa matrymalne im. Łukasieńskiego. W piątek ostatni raz „Grube ryby”. Próby z „Gorącej krwi” Płajkowskiego w pełnym biegu.

Teatr Wielki. Dziś w środę, koncert. W wykonaniu wezmą udział pp. Hendrychówna, Krużanka, Pastówna, Sutowska. Ludwig, Dervies, Folański, Kopeluszewski, Witas.

Na repertuar złożą się między innymi: Kwartet z „Rigoletto”, sektet z „Sprzedanej Narzeczonej”, duety z „Eugenjusza Oniegiina”, „Damy Pikowej” i „Verbum Nobilit”. We czwartek, „Gaudeamus” czyli „Trójka hultajaska”, wodewil w 7-miu odsłonach ze śpiewami i tańcami w wykonaniu pp. Dąbrowskiej, Jackowskiej, Hendrychówny, Krużanki, Kłossowskiej, Płucisńskiej, Wejssowej, Brusikiewicz, Folańskiego, Kopeluszewskiego, Ludwiga, Przyjemskiego, Skalskiego, Stryckiego, Wzorezykowskiego, Zonera i in.

Koncerty Symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim. Dzisiaj wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Józefa Ostmińskiego. W programie Symfonia Beethovena, utwory

Zelęńskiego i in. Solo na skrzypcach koncert Paganini — Wilhelm z akompaniamentem orkiestry wykona Michał Parus. Jutro i w niedzielę 17 czerwca koncerty pod dyrekcją J. Ostmińskiego.

Sport.

Wil. Tow. Cyklistów i Klub Sport. ZBK „Strzelec” urządzi w parku sport. im. g. Żeligowskiego w niedzielę 17 c. ZAWODY SPORTOWE

W. T. C. zawody kolarskie, „Strzelec” zawody lekkoatletyczne, Klub sp. kolejarzy popis gimnastyczny. Początek o g. 3 p.p. Szczegóły w afiszach i programach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zaginiecie. Dn. 11 bm. Wilhelm Użyto (Antokol 104) zawiadomił policję o zaginięciu jego syna 13-o letniego Wilhelma. Poszukiwani rodziców nie przyniosły pomyślnych rezultatów.

Otrucie karbolową esencją. Dn. 11 bm. w celu pozabawienia się życia, otruciła się karbolową esencją 28 letnia Aleksandra Woch (Konduktorska 15). Desperatace lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Ujęcie bandyty. Dn. 10 bm. na przechodzącym ulicą Kazimierza Drodowskiego (wiel. Leśniki d. własny) napadł Stanisław Zylis (Klonowa 1) i grabował złoty zegarek, poczem zbiegł. Złoty zegarek ujęto i osadzono w areszcie przy 5 m komisariacie.

Niedoszły matkobójca. Polka 5-go kom. zatrzymała Bolesława Turczyńskiego, który nęlował zabić swoją matkę.

Na gorącym uczynku. Dn. 10 bm. został ujęty na gorącym uczynku Wulf Klecko, który na ulicy Wielkiej wyelał z kieszeni Jadwidze Dubickiej (Benifraterska 2) 150 tys. mk.

Giełda.

Wilno, 12 czerwca.

Żądano. Poszuki- Trwano. wano. oje.

Z i o t o:
Ruble 4320000 4288000 4300000
WARSZAWA, 12-VI. (a.w.) Warszawa giełda urzędowa z dnia 12-VI. Doiary 74370-73630, Marka niemiecka 89 — 87. Korony czeskie 2230-2150. Przekazy: New York 74500-73000-73750 Berlinu 90 — 87. Londyn 342700 — 339300, Paryż 4800-4750, Wiedeń 103 1/2 - 99, Belgja 4300-4150, Szwajcaria 13400 — 13200. Gdańsk 90 — 87. Tendencja zwyżkowa.

BERLIN, 8-VI. (a.-w.) Berlińska giełda urzędowa z 12-VI. dnia Marka polska 114. Przekazy: Warszawa 117.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

W Środę: Św. Antoniego Padewskiego.
W Czwartek: Bazylio W.
Wschód słońca o godz. 3 m. 25.
Zachód „ o godz. 8 m. 34.

WILEŃSKA.

Prawica Narodowa. W piątek 15 b. m., o godzinie szóstej popołudniu odbędzie się walne zebranie członków Stronnictwa Prawicy Narodowej w lokalu Banku Ziemińskiego.

Inżynier Harald de Hjärne, przedstawiciel przemysłu szwedzkiego (bratanek zmarłego niedawno znakomitego uczonego tegoż imienia i nazwiska, jednego z inicjatorów Tow. naukowego szwedzko-polskiego), który jak wiadomo zawitał przed kilku tygodniami do Wilna w celu nawiązania stosunków handlowych między Szwecją, a Polską i vice-versa, wyjechał onegdaj do Stockholmu.

Podróż inżyniera de Hjärne (odwiedzał też Warszawę) uświetniona została wynikami, zapowiadającymi ożywioną wymianę handlową między obu krajami.

Dyrekcja gimnazjum im. J. Stowackiego zawiadamia, że egzamina wstępne do klas od I — V włącznie rozpoczyna się dn. 15-VI. 23 r. o godzinie 8 ciej pp.

Zabawa na rzecz Pogotowia Ratownego dla dzieci Patronat urzędniców Delegatury organizuje w niedzielę popołudniową zabawę w ogrodzie po-Bernardyńskim na rzecz Pogotowia Ratownego. Program zabawy nader urozmaicone zawierać będzie szereg atrakcyj, które niewątpliwie ściągają szerszą publiczność. Jedną z nich będzie loteria fantowa, na którą szereg znanych w mieście firm ofiarował fanty. W czasie zabawy będzie przygrywała orkiestra polleyjna. Wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny. Firmy życzące sobie przyjąć z pomocą Patronatowi urzędniców Delegatury drogą ofiarowania fantów proszone są o składanie ich w Pogotowiu Ratownym dla dzieci (Wolana 10) lub w Delegaturze Rządu, Wydział Administracyjny, pokój Nr. 33. (A. W.)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

Hurtownia K. O. K.

Ostrobramska 19

poleca kooperatywom i p. p. sklepikarzom w hurcie: kukier, herbatę, kawę, mąkę pszenną i żytnią pyłowaną, mąkę razową, mydło, margarynę, mydlik, pastę, esencję octową, cykorję, ryż, sól szarą i białą, śledzie i sioninę.

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo”, „Alfa-Laval” i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Narzędzia chirurgiczne

z fabryki „J. Jodłowski”.

Stoły operacyjne, fotele ginekologiczne i wogóle meble żelazne do gabinetów lekarskich i szpitali z fabryki „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka” polecają zastępcy powyższych fabryk na Wilno i okolice

Mieczysław Żejmo i S-ka
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 24.

Kołdry w wielkim wyborze

pościel, poduszki poleca WARSZAWSKI Magazyn Pościelowy Wileńska 10.

Żądajcie wszędzie najlepszą czekoladę

firmy „PAC”

Mieszkanie

4 — 6 pokoi poszukiwane. Zgłoszenia pisemne lub osobiście: Wielka 54, tel. 7-37. Wileński Pryw. Bank Handl. 1-szy Oddział Miejski. 3-3

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych.
Przedstawicielstwo Tow. Akc. Zakł. Żyrardowskich Wyroby Intane i bawełniane fabryki Żyrardowskiej.
R. Ruciński
Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

DRUKARNIA

„MOTUS”

WILNO, UL. WIELKA 14

wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Zelówki i obeasy gumowe p/g fasonu amerykańskiego odlewa się (gwarancja na 1 rok) przyjmuje się również wszelkie roboty gumowe, ul. Wileńska 8, wejście przez sklep porcelanowy, Pataczyński. 4-4

Posiadając magazyn z całk. urządz. w pełn. ruchu, spiżarnię, piekarnię i mieszkania, poszuk. wspólnika lub odstęp. interes z mieszkan. Wład. Wileńska 10-26. 2

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Okazyjnie 2-1 komplet narzędzi chirurgicznych francuskich do sprzedania. Obejrzeć można T-wo Handlowo-Przem. „Spójnia”, Zawalna 7, Tel. 8-41.

W majątku lub na letnisku poszukuje pokoju z całodziennym utrzymaniem na 2 osoby. Oferty: Plac Napoleona Nr. 8, m. 10, H. Z.

Zgub. legit. wyd. przez ksiądz. Starostwo Grodz. ksiądz. wojsk. P. K. U. na imię Piotra Mackiewicza, zaut. Śniegowy 5, m. 7, unieważnia się.

Potrzebni stolarze Nowo-Wilejka, Zakłady Possehla.

Maszyna ogniowa

do węzów od 2-ch średnic potrzebna. Teatralna 4, m. 7, od godz. 4-5 po poł.

Skradz. książ. wojsk. Jana Stan-kiewiczza unieważnia się. Ul. Trwała 41-1.

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.

niech się ogłosi

w gazecie

„SŁOWO”

a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.